

Przykłady uczniowskich rozprawek lub fragmentów z komentarzami

Przykłady i omówienia pochodzą ze strony:

<http://www.ibe.edu.pl/images/prasa/Materia%20pomocniczy%20do%20matury%20-%20rozprawka%202.pdf>

Wypracowanie na temat : **Samotność – szansa czy ograniczenie? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do załączonego fragmentu *Wilka stepowego* oraz do innych, wybranych przez siebie, tekstów kultury.** Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

UWAGA - Fragment „Wilka stepowego” zamieszczony jest po przykładach.

ROZPRAWKA

Samotność bywa niekiedy wyborem człowieka, innym razem człowiek zostaje na nią skazany. Nie da się stwierdzić jednoznacznie, czy stan ten przynosi więcej korzyści czy ograniczeń. Są sytuacje, w których samotność okazuje się szansą, ale nie można pominąć tych, w których bywa zgubne.

Bohater „Wilka stepowe”, Harry, miał silną potrzebę izolacji i autoalienacji. Zamykał się w sobie i nie utrzymywał bliskich kontaktów z ludźmi. Samotność dawała mu wolność i niezależność, przynosiła początkowo korzyści intelektualne (Harry był „płodny i czynny”) i osobiste („niekiedy nawet żarliwy i radosny”). Wilk stepowy nigdy nie postąpił wbrew sobie – nie sprzedawał się, nie rozpoczął wykonywać zniechęconej pracy urzędnika. Zachował swój honor i dumę, nie ulegając presji społeczeństwa. Jednak wolność i niezależność stały się jego utrapieniem; brak ludzi w otoczeniu przestał go cieszyć, a zaczął dręczyć i uwierać świadomość. Przez to Harry stracił szacunek do innych, ale też do siebie, uświadomił sobie, że nic go nie obchodzi. Życie przestało sprawiać mu radość, a okazało się jedynie pustą degustacją wrażeń. Marzenie Harry’ego o odosobnieniu urzeczywistniło się, dlatego przestało być takie idealne, jak w wyobrażeniach. W momencie spełnienia, pragnienia nie są już pragnieniami, a jedynie szarą codziennością, która po pewnym czasie zamienia się w rutynę. Na zawieranie bliższych relacji towarzyskich było już za późno, Wilk Stepowy został sam, nie czując się ze sobą dobrze. Nazbyt przywykł do zamknięcia w sobie, by nawiązać z kimś głębszy kontakt. Izolacją zabił w sobie człowieczeństwo, co wywarło ogromne piętno na dalszym jego życiu. Nie mógł dzielić z nikim egzystencji, pomimo wewnętrznego pragnienia do posiadania ukochanej osoby.

Innym przykładem bohatera, któremu samotność nie jest obca, jest Konrad z trzeciej części „Dziadów”. Silne uczucia towarzyszące samotnej kontemplacji ujawnia on w „Wielkiej Improwizacji”. Postać ta jest poetą, artystą, wielkim „twórcą światów”, porównującym się do Boga. Odosobnienie jest dla niego warunkiem artystycznego spełnienia, natchnienia, twórczej mocy. Sprzyja rozwijaniu jego geniuszu. Jednocześnie jest przeszkodą w byciu zrozumianym przez ludzi, wyobcowany poeta nie może równać się z pospółstwem. Konrad jest despotą i chce władać duszami ludzi. Samotność sprzyja także jego opętaniu i zwróceniu się przeciwko Bogu.

Rodion Raskolnikow, bohater „Zbrodni i kary” to przykład postaci, na którą izolacja wpłynęła głównie destrukcyjnie. Dni spędzał samotnie, zastanawiając się nad sensem wszechrzeczy i użalając się nad swoim losem. Czuł się ze sobą komfortowo, jednak tylko do momentu, w którym zaczęły go gnębić wyrzuty sumienia. Autoalienacja doprowadziła do rozważań, do których wstydził się przyznać sam przed sobą. Nachodziły go gnębiące, okrutne myśli, a ich efektem stały się plany popełnienia morderstwa. Rodion nie zatrzymał ich na tym etapie, tylko sprawił, że stały się rzeczywistością. Samotność zapędziła Raskolnikowa w niebezpieczną pułapkę wyższości nad innymi ludźmi, dzięki której czuł, że jest w stanie występować przeciwko prawu. Uważał się za lepszego od innych, za nadczłowieka, mającego społeczeństwu coś istotnego do przekazania. Dopiero miłość Soni pomogła mu zrozumieć swoje winy i przejść gruntowne nawrócenie.

Samotność bywa korzystna, jednak są to zazwyczaj korzyści chwilowe, ulotne, silnie powiązane z chęcią odpoczynku od ludzi. Natomiast wyobcowanie i izolacja występujące w nadmiarze mogą być tragiczne w skutkach zarówno dla osoby osamotnionej, jak i innych ludzi emocjonalnie z nią związanych. Inaczej mówiąc – dobra może być samotność z wyboru, przymus samotności zwykle jest destrukcyjny.

KOMENTARZ DO ROZPRAWKI

Autor w zwięzłym wstępie przedstawił ambiwalentne, wyważone stanowisko wobec problemu sformułowanego w poleceniu. Uzasadnienie tezy jest trafne, szerokie i pogłębione – z rozbudowanymi odwołaniami do utworów Adama Mickiewicza („Dziady”) oraz Fiodora Dostojewskiego („Zbrodnia i kara”). Zakończenie, tak jak wstęp, zostało sformułowane w sposób zwięzły, ale trafny – zawiera pogłębioną psychologiczną refleksję nad uwarunkowaniami i ew. skutkami ludzkiej samotności.

PRZYKŁADY CIEKAWYCH WSTĘPÓW:

1. W naturę człowieka wpisany jest pociąg do rzeczy nieznanych. I mimo że wpisana jest w nią również potrzeba bycia członkiem pewnej społeczności, co przejawia się zarówno w naukowych badaniach (piramida potrzeb Masłowa), jak i powszechnych powiedzeniach (człowiek nie jest samotną wyspą), czasem bywa ona zwalczana przez tę pierwszą. Ludzie dążą do indywidualizmu, chcą wyróżnić się z „ludzkiej masy” i chcą osiągnąć niezależność, być wyjątkowi. Prowadzi ich to w stronę nieznaną, pociągającą samotności. Izolacja może jawić się jako szansa na stworzenie czegoś wyjątkowego czy też wykreowanie siebie w sposób równie wyjątkowy. Wstęp pogłębiony, rozbudowany.

KOMENTARZ: Autor/ka wykazał się elokwencją i erudycją pozaliteracką (odwołanie do Masłowa).

2. Samotność jest nieodłączną częścią ludzkiego życia. Każdy w mniejszym bądź większym stopniu jej doświadczył na pewnym etapie swojego życia. Czym więc ona jest? Dręczącym uczuciem? Bezsilnością? A może wolnością lub koniecznym środkiem do jej zdobycia?

KOMENTARZ: Wstęp zawiera hipotezy w formie filozoficznych, egzystencjalnych pytań.

PRZYKŁADY NIEDOBRYCH WSTĘPÓW, CZYLI TAK NIE PISZ! Ku przestrodze przeczytasz je tutaj: <http://www.ibe.edu.pl/images/prasa/Materia%20pomocniczy%20do%20matury%20-%20rozprawka%202.pdf> - na str. 20-21

PRZYKŁADOWE DWIE ROZPRAWKI (O RÓŻNYM STOPNIU POPRAWNOŚCI) ZNAJDZIESZ NA PODANEJ WYŻEJ STRONIE WWW (22-24)

Hermann Hesse, *Wilk stepowy* (fragment do tematu rozprawki)

Każdy gatunek ludzi ma swoje znamiona, swoje cechy, każdy ma właściwe sobie cnoty i występki, każdy ma swój śmiertelny grzech. Do cech wilka stepowego [Harry’ego] należało, że był człowiekiem wieczoru. Ranek był dla niego złą porą dnia, której się lękał i która nigdy nie przynosiła mu nic dobrego. Rankiem nigdy naprawdę nie cieszył się życiem, nigdy w godzinach przedpołudniowych nie uczynił niczego dobrego, nie miał dobrych pomysłów, nie umiał ani sobie, ani innym sprawić przyjemności. Dopiero w ciągu popołudnia rozgrzewał się powoli i ożywiał, a pod wieczór, w swych dobrych dniach, stawał się płodny i czynny, niekiedy nawet żarliwy i radosny. Z tym wiązała się też jego potrzeba samotności i niezależności. Nigdy żaden człowiek nie odczuwał głębszej i

bardziej namiętnej potrzeby niezależności niż on. W czasach młodości, kiedy był jeszcze biedny i z trudem zarabiał na chleb, wolał głodować i chodzić w podartym ubraniu, byleby za tę cenę uratować odrobinę niezależności. Nie sprzedał się nigdy dla pieniędzy i dobrobytu, nie sprzedał się nigdy kobietom czy moźnym i po stokroć odrzucał i wykluczał to, co w oczach całego świata było dla niego korzyścią i szczęściem, by za tę cenę zachować wolność. Żadne wyobrażenie nie było mu bardziej nienawistne i przerażające niż to, że musiałby wykonywać zawód na przykład urzędnika, przestrzegać jakiegoś podziału dnia i roku, słuchać innych. Biuro, kancelaria, urząd – to były pojęcia znienawidzone przez niego tak jak śmierć, a najokropniejsze, co mogłoby mu się przydarzyć, to niewola w koszarach. Umiął unikać tych wszystkich możliwości, często za cenę wielkich ofiar. W tym tkwiła jego siła i cnota, w tym był nieugięty i nieprzekupny, w tym jego charakter był stały i prostolinijny. Tylko że z tą zaletą wiązała się znów najściślej jego bieda i jego los. Wiodło mu się tak, jak wiedzie się wszystkim: to, czego z najgłębszego popędu swej istoty najuparciej szukał i czego pragnął, stało się jego udziałem, ale w większej mierze, niż to dla człowieka korzystne. Początkowo było jego marzeniem i szczęściem, później gorzką dolą. Człowiek władzy ginie od władzy, człowiek pieniędzy od pieniędzy, poddany od służenia, rozpustnik od rozpusty. Tak też i wilka stepowego zgubiła jego niezależność. Osiągnął swój cel, stawał się coraz bardziej niezależny, nikt mu nie rozkazywał, do nikogo nie musiał się stosować, sam swobodnie decydował o swym postępowaniu. Każdy bowiem silny człowiek niezawodnie osiąga to, czego każe mu szukać jego prawdziwy popęd. Ale pośrodku osiągniętej wolności Harry nagle spostrzegł, że jego wolność była śmiercią, że jest sam, że świat w jakiś niesamowity sposób pozostawia go w spokoju, że ludzie go już nie obchodzą, a nawet on sam siebie nie obchodzi, że się powoli dusi w tej coraz cieńszej atmosferze odosobnienia i samotności. Doszło bowiem do tego, że samotność i niezależność przestały być jego pragnieniem i celem, a stały się jego losem, na który został skazany, że czarodziejskie życzenie zostało spełnione i nie dało się już cofnąć, że nic już nie pomagało, gdy pełen tęsknoty i dobrej woli wyciągał ramiona i gotów był do zadzierzgnięcia jakiejś więzi i wspólnoty; zostawiono go teraz samego. Przy tym wcale nie był znienawidzony czy też ludziom niemiły, przeciwnie, miał bardzo wielu przyjaciół. Lubiło go wiele osób. Ale była to zawsze tylko sympatia i życzliwość, zapraszano go, obdarowywano, pisano do niego miłe listy, ale nikt się do niego nie zbliżył, nigdzie nie powstała więź, nikt nie był gotów ani zdolny do tego, by dzielić z nim jego życie. Otaczała go teraz cicha atmosfera samotnych, jakiś odpływ fali ludzkiej, nie był już zdolny do nawiązywania kontaktów, czemu ani wola, ani tęsknota już nic nie mogły zaradzić. Było to jedno z ważnych znamion jego życia.

Na podstawie: Hermann Hesse, *Wilk stepowy*, Poznań 1955.